



Adam Kozak

 <https://orcid.org/0000-0002-7601-5298>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN

Jak udostępniać szerszej publiczności późnośredniowieczne księgi sądowo-urzędowe? Kilka uwag na marginesie wydania najstarszej księgi ławniczej Koła z lat 1502–1544 z fragmentem księgi radzieckiej z lat 1480–1493 (*Księga landwójtowsko-ławnicza Koła 1480–1544*, oprac. Marcin Starzyński, Avalon, Kraków 2023, ss. 774)

W przedmowie do wydania najstarszej zachowanej księgi miejskiej wielkopolskiego Koła (s. 5–6; tekst myląco zatytułowany jako *Wstęp*) burmistrz tegoż miasta (a z zawodu m.in. historyk mediewista) Krzysztof Witkowski¹ zauważył podniosłe, że ośrodek ten ma „przywilej posiadania” jednego ze starszych zespolów akt miejskich w Polsce². Zaraz potem dodał, że „upublicznienie” tych

¹ Zob. wydanie dysertacji: K. Witkowski, *Władysław Odonic – księżę wielkopolski (ok. 1190–1239)*, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków 2012, oraz wybrane prace poświęcone dziejom lokalnym: K. Gorczyca, K. Witkowski, *Najdawniejsze dzieje Koła (do lat 20. XVI stulecia)*, Muzeum Technik Ceramicznych w Kole, Koło 2007 (wyd. 2, rozszerzone – Muzeum Technik Ceramicznych w Kole, Koło 2012); K. Witkowski, *Dzieje kościoła i szpitala św. Ducha w Kole*, Muzeum Technik Ceramicznych w Kole, Koło 2013; K. Gorczyca, K. Witkowski, *Dzieje ratusza w Kole*, red. K. Witkowski, Stowarzyszenie Przyjaciół Miasta Koła n. Wartą, Koło 2015.

² Uściślając, księgi miejskie z XV w. bądź starsze zachowały się dla 46 miast Korony, zob. *Księgi miejskie z obszaru Królestwa Polskiego (do roku 1600). Katalog*, red. Z. Noga, B. Drzewiecki, Polskie Towarzystwo Historyczne, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Warszawa–Kraków 2024 oraz zawierająca tożsame informacje baza danych: <https://ksiegimiejskie.pth.net.pl/>.

materiałów wszystkim zainteresowanym uważa za swój „obowiązek względem społeczeństwa”³. Ciesząc się z rzadkiego doceniania wagi prac źródłoznawczych i edytorskich dla poznawania dziejów miasta, a także budowania tożsamości lokalnej, warto przyjrzeć się, jak wypadła realizacja niełatwego zadania przygotowania wydania staropolskiej księgi sądowo-urzędowej dla szerszej publiczności. Niech będzie to przy okazji pretekst do podjęcia dyskusji nad modelem popularnonaukowych edycji późnośredniowiecznych i nowożytnych akt miejskich⁴.

Przechowywana obecnie w Archiwum Państwowym w Poznaniu najstarsza zachowana kolska księga miejska (zespół Akta miasta Koło, sygn. 1 [53/4300/0/-/1]; tytuł inwentarzowy: Księga landwójtowska i ławnicza, 1480–1544) została opracowana i przetłumaczona z łaciny na język polski przez Marcina Starzyńskiego, doświadczonego już wydawcę licznych źródeł, w tym akt proveniencji miejskiej i mieszczańskie⁵. Merytoryczną część publikacji

³ Postulat wydania kolskich ksiąg miejskich zgłaszała przed laty także I. Skierska, *Słowo wstępne*, w: *Królewskie miasto Koło. Studia w 650. rocznicę lokacji miasta*, red. I. Skierska, Urząd Miejski w Kole, Muzeum Technik Ceramicznych w Kole, Koło 2012, s. 18.

⁴ W polskiej historiografii można wskazać już kilka prób rozszerzenia kręgu odbiorców wydań ksiąg miejskich z XV–XVI w. poprzez zaopatrywanie tekstów łacińskojęzycznych zapisek w polskie rejestry bądź tłumaczenia: *Księga ławnicza miasta Płocka 1489–1517*, wyd. D. Poppe, Towarzystwo Naukowe Płockie, Warszawa 1995 (rejestry, pierwsza próba tego typu); *Księgi sądowe miasta Wąwolnicy z lat 1476–1500*, wyd. G. Jawor, A. Sochacka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998 (rejestry); *Księga sądowa miasta Kamionki w ziemi lubelskiej 1481–1559*, wyd. A. Sochacka, G. Jawor, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009 (rejestry); *Najdawniejsze zapiski z księgi miejskiej Pleszewa (1428–1444)*, wyd. T. Jurek, Centrum „Instytut Wielkopolski”, Poznań 2011 (edycja równoległa z obszernymi streszczeniami obejmującymi całą treść zapisek miejskich); *Księgi wójtowsko-ławnicze miasta Lublina z XV wieku*, wyd. G. Jawor, M. Kołacz-Chmiel, A. Sochacka, Archiwum Państwowe w Lublinie, Lublin 2012 (rejestry); *Najstarsza pleszewska księga radziecka. Zapiski z lat 1485–1519*, wyd. A. Kozak, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Centrum „Instytut Wielkopolski”, Poznań 2014 (edycja równoległa z pełnym tłumaczeniem); zob. też A. Kozak, *Księga sądowa gnieźnieńskich wikariuszy generalnych Sędka z Czechla i Jana z Brzóstkowa (1449–1453, 1455). Studium źródłoznawcze i edycja krytyczna*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2023, s. XXV–XXVI, gdzie o potrzebie przygotowywania streszczeń łacińskich zapisek sądowych w językach narodowych, z szerszym, także zachodnioeuropejskim, katalogiem przykładów.

⁵ W formie książkowej ukazały się publikacje: J. Heydeke, *Census civitatis conscripti. Spis dochodów miasta Krakowa z 1500 roku ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie*, wyd. M. Starzyński, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2009; *Acta consularia Casimiriensia. Fragmenta inedita de annis 1378, 1394–1396 ze zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie*, wyd. M. Starzyński, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2014; *Mobilia. Inwentarze mienia ruchomego mieszczan krakowskich do schyłku XV wieku / Mobilia. Inventare des beweglichen Vermögens der Krakauer Bürger bis zum Ausgang des 15. Jahrhunderts*, wyd. M. Starzyński, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2017; *Regestra mercatoria. Rachunki kupców krakowskich z lat*

otwiera *Wprowadzenie* (s. 7–14). Wydawca omówił tu w pierwszej kolejności historię edycji ksiąg miejskich w Polsce (s. 7–9; ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć dotyczących się Krakowa i Poznania, czyli ośrodków całkowicie nieporównywalnych pod względem wielkości i różnorodności produkcji aktowej do Koła), a następnie przeszedł do pobieżnego szkicowania dziejów i ustroju miasta (s. 9–11; wzmianka o przypisaniu miasta do II kategorii podatkowej⁶; omówienie niektórych postanowień dokumentu lokacyjnego króla Kazimierza Wielkiego z 1362 roku; brak – rzekomy – poświadczenia działalności rady miejskiej do lat 60. XV wieku; wykup wójtostwa dziedzicznego w 1478 roku). Dalej (s. 11–13) przedstawiono zachowane kolskie akta miejskie oraz samą księgę będącą przedmiotem edycji. Znaleźć tu można opis oprawy (datowana przez M. Starzyńskiego na połowę XVI wieku), wymiary bloku (papierowy kodeks formatu *in folio*), informację o liczbie składek (jednak bez szczegółowej ich listy, nie podano też sumarycznej liczby kart rękopisu!) i zakresie chronologicznym (regularne zapisy od 1502 roku). Zamarkowano także informację o „włączeniu” do księgi dwóch kart z wcześniejszej księgi z zapisami z lat 1480–1493 oraz ośmiu dalszych „fragmentów rękopiśmiennych” („dwa niewielkie skrawki kart z księgi miejskiej, niewątpliwie XV-wiecznej” – obecnie s. 13–16 rękopisu; „szczątki bliżej niezidentyfikowanych statutów kościelnych” – paginowane

1401–1510, wyd. A. Bartoszewicz, M. Starzyński, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2018; *Cuda świętego ojca Szymona z Lipnicy (1482–1520)*, wyd. M. Starzyński, A. Zajchowska-Bołtromiuk, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2019 (o tymże wydaniu krytycznie zob.: S. Wieczorek, *Sine cura et studio. Nad nowym wydaniem Cudów św. Szymona z Lipnicy*, Prz. Hist. 2021, 112, 3, s. 751–764); *The Correspondence of John of Capistrano*, t. 1: *Letters Related to the History of Poland and Silesia (1451–1456)*, wyd. P. Kras i in., Tadeusz Manteuffel Institute of History, Polish Academy of Science, Wydawnictwo KUL, Warszawa–Lublin 2018; *Podwoły miast małopolskich do końca XV wieku*, wyd. M. Schmidt, M. Starzyński, Polskie Towarzystwo Historyczne, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków 2020; *Księgi ławnicze krakowskie z lat 1408–1417. Księgi wójtowskie krakowskie. Fragmenty z lat 1411–1412*, wyd. M. Starzyński przy współpracy P. Wiencierz, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Archiwum Narodowe w Krakowie, Warszawa–Kraków 2020; *Księga radziecka krakowska 1392–1412*, wyd. M. Starzyński, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Warszawa–Kraków 2023.

⁶ M. Starzyński powołuje się tu na badania H. Samsonowicza (*Liczba i wielkość miast późnego średniowiecza Polski*, Kw. Hist. 1979, 86, 4, s. 917–931), co jest mylące, ponieważ zaliczenie Koła do miast drugiego ordynku wynikało z postanowień ustawy sejmowej o poborze pogłównego z 1520 r. (a więc nie jest to rekonstrukcja, lecz „opinia” ówczesnych), zob. *Volumina constitutionum*, t. 1: *1493–1549*, vol. 1: *1493–1526*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 361 („civitates et oppida secundi ordinis”; spośród wielkopolskich miast w ustawie wymieniono jeszcze tylko: Kalisz, Kościan, Wschowę, Gniezno, Koźmin, Żnin, Buk, Słupcę, Szamotuły i Grodzisk). Dodać można na marginesie, że według klasyfikacji M. Slonia (*Miasta prywatne w sieci miejskiej Wielkopolski XV–XVI wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, 77, s. 117) Koło należało do II kategorii w XV w. (w czterostopniowej skali), a w kolejnym do grupy miast dużych (w trzystopniowej skali).

jako s. 3–12; „pojedynczy fragment z tekstem Ewangelii według św. Mateusza” z rysunkiem zakonnika – „franciszkanina” – s. 1–2; szkic ten jako ozdobnik trafił na okładkę wydawnictwa i s. 2 książki). W zaledwie jednym akapicie (s. 13 publikacji) M. Starzyński przedstawił zawartość wydawanej książki („mieści głównie sprawy związane z obrotem nieruchomości [...], które przeprowadzane były przed sądem wójtowsko-ławniczym”; wydawca słusznie dostrzegł tu też stałą obecność na sądach miejskich przedstawiciela właściciela ośrodka – króla – w osobie burgrabiego zamku kolskiego). Wreszcie, na s. 13–14 omówiono metodę wydawniczą. M. Starzyński odwołuje się tu do propozycji Adama Wolffa, poddanej jednak modyfikacji – zrezygnowano bowiem z oznaczania symbolami edytorskimi fragmentów nadpisanych i uzupełnień (z wyjątkiem jednak późniejszych adnotacji, zawierających np. informacje o spłacie zobowiązania)⁷. Wydawca jednym zdaniem zapowiedział też opatrywanie zapisek „przekładami” na język polski. Z umieszczonych na końcu *Wstępu* podziękowań warto wreszcie wynotować, że M. Starzyński szeroko konsultował swoje odczyty i tłumaczenia z innymi badaczami (historycy: Andrzej Marzec, Stanisław A. Sroka i Mateusz Król, przy czym ten ostatni pomagał „w opracowaniu indeksów”; filolodzy klasycyści: Wojciech Kowalski, Andrzej Kuźma i Michał Kulpa).

Zarówno z naukowego, jak i popularyzatorskiego punktu widzenia krótkie, bo zaledwie ośmiostronicowe, *Wprowadzenie* budzi ogromny niedosyt. Związany jest on zarazem z konstrukcją kwestionariusza badawczego (trzy pierwsze strony poświęcone niepotrzebnie historii edytorstwa; liczne niepodjęte wątki) oraz jego realizacją (zamarkowanie omówienia niektórych kwestii). Co gorsza, tekst M. Starzyńskiego zawiera liczne informacje, które są po prostu błędne. W pierwszej kolejności w pracy skierowanej do szerokiego, niezwiązanego zawodowo z historią, odbiorcy należałoby oczekiwać przedstawienia swoistej „instrukcji obsługi” wydawanego źródła. Winna ona możliwie kompleksowo osadzać księgę sądową w kontekście jej powstania, a zatem przedstawić dzieje Koła i jego pozycję w regionie w XV–XVI wieku, omówić ustrój miasta, a w szczególności zadania i organizację ławy sądowej, dalej, komentarza wymagałaby także rola księgi ławniczej w administracji ośrodkiem i znaczenie prawne wprowadzanych doń wpisów. Z uwagi na przygotowanie tłumaczenia oczekiwać należałoby również objaśnień (np. w formie glosariusza) do dawnej terminologii prawnej. Niestety jednak, z tekstu M. Starzyńskiego czytelnik nie dowie się chociażby, że pierwsza wzmianka o Kole pochodzi nie z 1362, a już z 1330 roku⁸. Fakt, że miasto nie powstało na surowym korzeniu, potwierdza

⁷ A. Wolff, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku*, St. Żr. 1957, 1, s. 155–181. Zob. też przyp. 31.

⁸ KDP, t. 2, s. 660–661, nr 432 („coram testibus – – Petro de Colo”). Można zauważyć też, co również pomija wydawca, że już z pierwszej połowy XIV w. pochodzą najstarsze relikty

zresztą sam przywilej lokacyjny Kazimierza Wielkiego⁹. Dla zarysowania znaczenia miasta w regionie w XV–XVI wieku należałoby przytoczyć, że Koło wysłało 15 zbrojnych na wyprawę malborską w 1458 roku, w latach 1462–1463 płaciło średnio 139 florenów czyz rocznie, a w końcu XVI wieku uiszczało ok. 64 złotych szosu i podatek od 101 rzemieślników¹⁰. Wartości te lokują miasto wśród ważniejszych ośrodków całej Wielkopolski. Duże znaczenie dla rozwoju Koła miał też fakt – całkowicie tu przemilczany – że w mieście odbywały się liczne zjazdy generalne szlachty dla prowincji wielkopolskiej (często z udziałem króla)¹¹. Idąc dalej, nieściste są twierdzenia wydawcy, że „instytucja rady [...] funkcjonowała dowodnie w początku lat sześćdziesiątych XV w.” (s. 10), a także, iż „z dużą ostrożnością (opierając się na zachowanych źródłowych okrucinach) można by zatem przyjąć, że rada wykształciła się w Kole około połowy XV w.” (s. 11). Pomijając już dyskusję, czy tak duża gmina miejska mogła przez 100 lat funkcjonować bez najważniejszego organu samorządowego, wypada zauważyć, że rajcy z Koła wzmiankowani są już w 1404 roku w sporze ze Stanisławem z pobliskiego Ruszkowa, który miał się dopuścić względem nich oraz „całego miasta” bliżej nieokreślonego gwałtu (*violencia*)¹². Cytowana tu opinia M. Starzyńskiego dowodzi tylko, że nie podjął on jakiegokolwiek własnej kwerendy w źródłach i oparł się wyłącznie na regionalnych opracowaniach dziejów miasta (snując przy tym chybione własne rozważania). Z *Wprowadzenia* czytelnik nie dowie się również, z ilu osób składała się kolska ława sądowa, kiedy i w jakiej procedurze odbywał się jej

zabudowań, w miejscu gdzie w trzeciej ćwierci tegoż stulecia rozpoczęto budowę kolskiego zamku królewskiego, zob. T. Olszacki, A. Różański, *Residential Tower of the Kolo Castle in the Light of the Latest Archaeological Research*, „Archaeologia Historica Polona” 2021, 21, s. 91–112; B. Piaskowska et al., *The Ruins of the Castle in Kolo in the Light of the Latest Architectural and Archaeological Research, and Their Conservation Issues*, „Architectus” 2022, 4 (72), s. 47–58. Zamek położony jest na lewym brzegu Warty, ok. 1,7 km w linii prostej od rynku miasta lokacyjnego leżącego na wyspie. Na prawym brzegu znajdują się z kolei średniowieczne wsie miejskie (obecnie w granicach miasta) Blizna (Blizne Koło) i Nagórna (Nagórne Koło).

⁹ KDW, t. 3, s. 212–214, nr 1484 („provido viro Henrico, quondam advocato de Wartha, tenore presencium damus et concedimus plenam et liberam potestatem locandi de novo civitatem ex villa dicta Colo”). Postanowienia przywileju w popularnej formie omawia K. Witkowski, *O dokumencie lokacyjnym Koła*, w: *Królewskie miasto Koło...*, s. 19–30 (M. Starzyński nie cytuje).

¹⁰ M. Słoń, *Miasta prywatne...*, s. 116–121 (tabela porównująca potencjał gospodarczy miast wielkopolskich). Tu można nadmienić, że wydawca nie próbuje nawet porównywać Koła z innymi ośrodkami, co pomogłoby pokazać jego znaczenie w sieci miejskiej regionu.

¹¹ G. Rutkowska, *Jagiellonowie w Kole*, w: *Królewskie miasto Koło...*, s. 78–83.

¹² AP Poznań, Księgi sądu ziemskiego w Koninie, Z. 1 [53/6/0/-/1], k. 95v: „Item Stanislaus de Ruskowo iuxta ministerialis recognitionem [rite] coram nobis rite et racionabiliter suos testes deduxit adversus sagaces viros N. consules de Colo de et super quadam violenciam, quam ipse Stanislaus ipsis consulibus et toti civitate Colo fecisset – – ”.

wybór, kiedy, gdzie i jak często się zbierała, a także jakie miała, poza przyjmowaniem rezygnacji, kompetencje (wydawca zajmuje się z niezrozumiałych względów głównie radą). Dobrym zwyczajem w tego typu publikacjach jest też podawanie podstawowych danych o topografii miasta, choćby na podstawie wydawanego rękopisu (czytelnik musi więc nabywać wyobrażenie o kształcie Koła podczas żmudnej lektury źródła, szczególnie, że nie pomaga mu tu też indeks)¹³. Oczywiście, wstęp do edycji księgi sądowej to nie monograficzne opracowanie dziejów lokalnych, wydaje się jednak, że powinien on zbierać podstawowe informacje o mieście.

Komentarza wymaga twierdzenie M. Starzyńskiego, że „ich [zapewne mowa tu łącznie o wójcie sądowym, ławnikach i burgrabim, cały akapit jest jednak tak fatalnie zredagowany, że trudno zrozumieć, kogo właściwie miał na myśli autor – A.K.] funkcja pokrywa się zatem z funkcją sprawowaną przez landwójta, stąd też akta będące przedmiotem niniejszej edycji należałoby właściwie określić jako landwójtowsko-ławnicze” (s. 13). Po pierwsze, należy zauważyć, że słowo „landwójt” jest w dawnej terminologii prawnej pojęciem wieloznacznym (landwójtowie w śląskich okręgach weichbildowych, landwójtowie wsi miejskich Poznania)¹⁴, a jednocześnie stosunkowo rzadko stosowanym¹⁵, wymagałoby ono więc objaśnienia. Odbiorca, z założenia niebędący zawodowym historykiem, nie dowie się zatem od M. Starzyńskiego, że w miastach polskich późnego średniowiecza landwójt jest po prostu innym określeniem wójta sądowego (zastępcy na sądach wójta dziedzicznego przed wykupem wójtostwa bądź wójta z wyboru, po tymże wykupie)¹⁶, trudno więc

¹³ W księdze notowane są rynek oraz ulice Łaziebnicza (także potok o tej nazwie), Krakowska (również brama), Poprzeczna (*platea Transversalis*), Szewska, Toruńska (także brama), Zamkowa (*platea Castrensis*; lepiej byłoby tłumaczyć jako „Grodzka”) i Żydowska. W indeksie pod hasłem „Koło” wbrew sztuce nie zebrano nazw ulic i innych obiektów topograficznych. Zob. też: H. Münch, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku*, Kraków 1946, tabl. XXIII (odrys planu Koła z ok. 1790 r.) i XXIV (plan z 1826 r.), które można było zreprodukować we *Wprowadzeniu*.

¹⁴ Szerzej zob.: J. Mazurkiewicz, *O zmianach treści terminu landwójt*, CP-H 1962, 14, 2, s. 171–174. Wydaje się, że pilnym postulatem badawczym jest przygotowanie możliwie rozbudowanego słownika staropolskich terminów prawnych na wzór niemieckiego *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, gdzie chociażby kompleksowe hasło *Landvogt* (<https://www.hrgdigital.de/HRG.landvogt> [dostęp: 29.02.2024]).

¹⁵ W katalogu Biblioteki Narodowej brak wydania jakichkolwiek innych akt landwójtowskich.

¹⁶ Zob. *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu. Edycja elektroniczna*, red. T. Jurek, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, 2010–2022, <http://www.sloownik.ihpan.edu.pl> [dostęp: 29.02.2024]: hasła z województwa krakowskiego: Kromołów (1388–1389: Maciej, podwójci i landwójt), Libertów (1434: Wawrzyniec, „podwójci, czyli landwójt” ze Skawiny), Lubień (1424: Hanusz, „podwójci alias landwójt” z Myślenic), oraz z województwa poznańskiego Krzywiń (Wojciech Jemioła, podwójci, w 1473 r. raz określony jako landwójt) i Oborniki (1398: „viceadvocatus wlgariter lantwoyt” z Obornik).

mówić o jakimkolwiek „pokrywaniu się” funkcji. Po drugie, w wydawanym manuskrypcie landwójt, jakkolwiek by nie rozumieć tej funkcji, nie jest nawet nigdzie wzmiankowany¹⁷, nie ma zatem żadnego uzasadnienia, by określać wydawany rękopis jako księgę landwójtowsko-lawniczą. Wydawca powinien był więc odstąpić od archiwalnego tytułu inwentarzowego (nadanego w nieznanych okolicznościach na podstawie niewiadomych przesłanek) i zaproponować własny, zgodny z treścią rękopisu, a jednocześnie możliwie zrozumiały dla czytelników.

Problematyczna jest również źródłoznawcza część *Wprowadzenia* (s. 11–13). Tu na początku należy wskazać, że M. Starzyński nie podjął w ogóle zagadnienia dziejów kolskiego archiwum miejskiego i samej wydawanej księgi miejskiej, zadowolając się tylko podaniem jej obecnej sygnatury oraz miejsca przechowywania. Sprawa ta nie jest w tym przypadku tak prosta, jakby się wydawało: w przeciwieństwie do większości wielkopolskich ksiąg miejskich, które w XIX wieku trafiały z ówczesnych magistratów od razu do zasobu pruskiego Staatsarchiv Posen (którego następcą jest obecne Archiwum Państwowe w Poznaniu)¹⁸, akta kolskie dzieliły losy innych archiwaliów z miast zaboru rosyjskiego, które były wielokrotnie przenoszone z miejsca na miejsce (w tym przypadku zapewne najpierw z ratusza do archiwum trybunalskiego w Kaliszu, następnie do Warszawy, skąd dopiero w latach 1960–1964 do Poznania)¹⁹. Rzecz ta ma wbrew pozorom nie tylko znaczenie teoretyczne (jako element naukowej akrybii), lecz także praktyczne – pozwala ocenić warunki przechowywania jednostki i ewentualnie wytypować momenty, kiedy mogło dojść do uszkodzenia rękopisu bądź zgubienia/przemieszczenia kart (a do tego wątku przyjdzie jeszcze wrócić w niniejszym tekście)²⁰. Dalej, pozostawiając już na boku brak dokładniejszego rozpisania zakresów składek (o czym już wcześniej) i bliższego uszczegółowienia wzmianki o „kilkunastu” rękach pisarskich,

¹⁷ Landwójt z Koła – zastępca sądowy ówczesnego wójta dziedzicznego – wzmiankowany jest w 1429 r., zob. AP Poznań, Księgi sądu ziemskiego w Koninie, Z. 3 [53/6/0/-/3], k. 135.

¹⁸ Zob. przegląd przechowywanych tamże u progu XX w. zespolów akt miejskich: A. Warschauer, *Die städtischen Archive in der Provinz Posen*, Leipzig 1901.

¹⁹ W 1960 i 1964 r. przekazano z AGAD do AP Poznań księgi miejskie Brdowa, Kalisza, Kleczewa, Konina, Pyzdr, Rychwału, Słupcy, Tuliszkowa, Turku, Władysławowa oraz omianego tu Koła, zob. K. Chojnacka, *Wstęp do inwentarza akt miast wielkopolskich z terenu województwa poznańskiego*, w: *akta miast województwa poznańskiego z lat 1252–1935*, t. 1, Poznań [b.r.w.], s. XI–XII (mps w AP Poznań).

²⁰ Warto zauważyć, że dokumenty z dawnego archiwum miejskiego Koła przechowywane są nadal w AGAD (rozproszone w Zbiorach Dokumentów Pergaminowych i Papierowych). Zob. też: M. Kulecki, *Księgi miejskie Koło*, w: *AGAD w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, red. D. Lewandowska, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2008, s. 218, gdzie o fragmentach ksiąg miejskich Koła odnalezionych w AGAD w latach 90. XX w. w trakcie skontrum (obecnie przekazane już do AP Poznań, gdzie pod sygn. 53/4300/0/-/19 i 20; zob. *Księgi miejskie z obszaru Królestwa Polskiego...*, s. 171–172).

zauważyć trzeba niecisły opis oprawy oraz brak należytej staranności przy omawianiu (a może i badaniu?) treści rękopisu. M. Starzyński pisze (s. 12): „księga [...] to papierowy kodeks [...] oprawiony współcześnie, to jest około połowy XVI w. w deski obciążone brunatną, najpewniej cielęcą skórą”, nie wspomina jednak – co wydaje się istotne – że oprawa jest całkowicie odebrana od bloku²¹, a także, iż na wewnętrznych stronach okładek znajdują się ślady po oddartych papierowych scyzurach (fakt ten ma tu ponownie większe znaczenie). Korygując i uzupełniając opis oprawy, należałoby jeszcze dodać, że posiada ona cechy stylistyczne gotyckie (półskórek na desce, zdobienia strychulcem, ślad po metalowej zapince, brak śladów po wyklejkach), co może świadczyć (ze względu na stan zachowania i późniejsze zabiegi konserwatorskie trudno tu o pewność) o wcześniejszym niż połowa XVI wieku czasie jej wykonania. Następnie, z uwagi na niestaranną redakcję tekstu *Wprowadzenia* można mieć wątpliwości, czy informacja o „dużych ubytkach papieru, dochodzących niekiedy do połowy wielkości karty (uzupełnionych następnie w wyniku konserwacji)” (s. 12), dotyczy całej księgi, czy też tylko s. 17–20 rękopisu. Kwestia ta, bardzo istotna z punktu widzenia odbiorcy (znaczące luki w tekście licznych wpisów!), winna być zresztą szerzej potraktowana (pytanie o przyczyny ubytków, zwrócenie uwagi na silniejsze uszkodzenie początkowych kart).

M. Starzyński zbyt pospiesznie potraktował także kwestię proveniencji s. 1–20 rękopisu (według obecnej paginacji, która była kilkakrotnie zmieniana) oraz treści i atrybucji księgi jako całości. I tak: s. 1–2 manuskryptu to, jak słusznie zauważył wydawca, „pojedynczy fragment z tekstem Ewangelii według św. Mateusza”, a s. 3–12 zawierają szczątki „bliżej niezidentyfikowanych statutów kościelnych” (cytaty ze s. 13 *Wprowadzenia*)²². Brak tu natomiast informacji o niewielkim rozmiarze kart („statuty” były spisane najpewniej w formacie *in octavo*), który idealnie pasuje do śladu po scyzurach zauważalnych na wewnętrznych stronach okładek oprawy całej księgi. Należy zatem

²¹ Rękopis w ostatnich latach poddawany był konserwacji, jednakże na skanach dostępnych w portalu Szukaj w Archiwach (<https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/1525068> [dostęp: 29.02.2024]; wydawca niestety nigdzie o nich nie wspomina), wykonanych w 2020 r. (według notatki na teczce z jednostką archiwalną), oprawa jest już oddzielona od bloku. Obecnie oprawa przechowywana jest w osobnej teczce dołożonej do kartonu z księgą.

²² Warto uzupełnić, że „statuty” dzielą się na „reguły” (zastosowane są nagłówki, tj.: *quarta / quinta / sexta regula talis est*), których na kartach widać kilkanaście (od końcówki „zasady” nr 3 do początku nr 18, z pewnymi przerwami). Adresowane są one do nieokreślonych duchownych (standardowo „zasady” zaczynają się od zwrotu: *omnis clericus debet esse*). Ten tajemniczy tekst, który niestety nie został uwzględniony w wydaniu księgi (dobrym pomysłem byłoby umieszczenie go na końcu jako „dodatek” do edycji), winien być przedmiotem dalszych studiów. Zwrócić wypada w tym miejscu uwagę (o czym milczy wydawca), że w późnośrednio-wiecznym Kole obok parafii i szkoły funkcjonowały także szpital św. Ducha (fundowany przed 1419 r.), kolegium mansjonarzy (1470) oraz klasztor bernardynów (1466).

przypuścić, że pochodzą one z „naszej” księgi i zostały wydobyte z oprawy przy okazji zabiegów konserwatorskich (przechowywane są – o czym znów brak wzmianki – osobno, w kopercie dołączonej do jednostki). Fragmenty oznaczone jako s. 13–16 rękopisu wydawca opisuje z kolei jako „niewielkie skrawki kart księgi miejskiej, niewątpliwie XV-wiecznej, ale nie posiadające elementów chronologicznych” (s. 13 *Wprowadzenia*). Informacja ta, choć bardzo ogólna, jest prawdziwa tylko w odniesieniu do pierwszej z kart (s. 13–14 rękopisu), zawierającej fragment kolskiej księgi ławniczej (jest to dolna część arkusza w formacie *in folio*), który został spisany najpewniej w końcu XV stulecia lub ewentualnie na początku kolejnego (w zachowanych częściowo zapiskach wzmiankowane są: sąd gajony, „mieszczanie z Koła”, a także Jakub Drwal oraz Tarchała, którzy występują jeszcze na dalszych kartach księgi odpowiednio w latach 1505–1511 oraz 1492–1493 i 1502–1504²³; pismo zapisek odpowiada końcówce wieku XV). Ustalając proveniencję drugiego ze skrawków (s. 15–16; niewielki fragment z bokiem karty nieznanego formatu), należy z kolei odnotować, że wzmiankowani na nim są nie mieszczanie, lecz szlachta. Z urywków daje się odczytać (zob. nr 6 edycji; w oryginale można dostrzec jednak większe partie tekstu, z czego tu korzystam), że mowa o synach niezującego urzędnika ziemskiego bydgoskiego oraz Zygmuncie Czarnkowskim i innym Czarnkowskim, kasztelanie, a wspomniane osoby były też gdzieś tenenturiami (widać jednak końcówkę nazwy starostwa: *-zko*)²⁴. Korzystając z powszechnie dostępnych zestawień urzędników ziemskich i starostów, z łatwością można ustalić, że w zapisce wymienieni zostali przedstawiciele senatorskiej rodziny Czarnkowskich herbu Nałęcz, a konkretnie: Andrzej, Stanisław i Wojciech, synowie Macieja, kasztelana bydgoskiego (zm. 1542), a także Jan i Zygmunt Czarnkowscy, synowie Sędziwoja, kasztelana przemęckiego (zm. ok. 1532; Maciej i Sędziwój byli braćmi, synami Sędziwoja, wojewody poznańskiego, zm. w 1500 roku), którzy dzierżyli w niedziale starostwo kłeckie (staropolski powiat gnieźnieński)²⁵. Dodatkowo, w tłumaczeniu i indeksie do

²³ W indeksie do księgi (s. 730) podano, że Jakub Drwal wzmiankowany był jeszcze w zapiskach nr 371 i 378 z 1521 r., jest to jednak błąd, ponieważ te dotyczą już Jana Drwala. O licznych problemach wydawcy z odczytem nazwiska Tarchała zob. dalej.

²⁴ AP Poznań, Akta miasta Koło, sygn. 1 [53/4300/0/-/1], s. 15 (z uzupełnieniami A.K., zob. literatura z przyp. kolejnego); *generosi Andre[as, Petrus], Stanislaus et Alber[us ...] filii olim generosi Ma[thie castellani] Bidgostiensis necnon Joan[es ...] Sigismundus Czarnkowszcy [filii olim Sandivogii] Czarnkowski castellani [Przementhensis ...]ruj indivisi tenutarii [in Klec]zko.*

²⁵ *Urządnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, W. Stanek, przy współpracy Z. Górskiego i R. Kabacińskiego, red. A. Gąsiorowski, Biblioteka Kórnicka, Kórnik 1990, s. 70 i 223 (Bydgoszcz); *Urządnicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. A. Bieniaszewski, Kórnik 1987, s. 151 i 198 (Przemęt); A. Gąsiorowski, *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*, Warszawa–Poznań 1981, s. 42 (starostwo kłeckie w posiadaniu Czarnkowskich); W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 106 (tablica genealogiczna Czarnkowskich); K. Górską-Gołaska, *Czarnków – dobra,*

wydania możnowładczy Czarnkowscy stali się – o zgrozo – mieszczanami kol-skimi Czarnockimi (s. 19 i 728; ludzie o tym nazwisku rzeczywiście wzmiankowani są dalej w księdze). Świadczy to o słabym rozeznanii M. Starzyńskiego w historii Wielkopolski oraz o zwykłym braku dociekliwości badawczej. Na drugiej stronie omawianego fragmentu pojawia się z kolei szlachecka rodzina Sieńskich (zapiski nr 7 i 8) – również nierozpoznana przez wydawcę – która posiadała niewielką wieś Sienno w powiecie gnieźnieńskim (parafia historyczna Giewartów)²⁶. Podsumowując, skrawek opisany jako s. 15–16 omawianego rękopisu stanowi fragment księgi sądu szlacheckiego (ziemskiego bądź grodzkiego) najpewniej powiatu gnieźnieńskiego z połowy XVI stulecia (po 1542 roku)²⁷, a nie księgi miejskiej Koła z XV wieku, jak chciał wydawca. Idąc dalej, informację M. Starzyńskiego, że s. 17–20 rękopisu zawierają zapisy z lat 1480–1493 i pochodzą z wcześniejszego, niezachowanego manuskryptu (s. 12 *Wprowadzenia*), należy uzupełnić wiadomością, że bifolium to zawiera zapisy nie ławy, lecz rady miejskiej Koła! Właściwe zapiski ławnicze rozpoczynają się dopiero od s. 21, ciągną się do końca manuskryptu, czyli s. 486, i obejmują lata 1502–1544. Czego jednak nie anonsuje wydawca, wpisy te nie są całkowicie jednolite treściowo: poza przeważającymi notami o obrocie nieruchomościami w Kole i dwóch wsiach miejskich (tylko o tym na s. 13 wspomina M. Starzyński) oraz mniej licznymi zapisami dotyczącymi kwitacji, obligacji i wpisów ugód, na s. 469–486 znaleźć można wydzieloną część poświęconą wyłącznie opiece nad sierotami i ich majątkiem (kilka ciągów chronologicznych obejmujących łącznie lata 1525–1534). Odnotować można też – co stanowi może zarzut mniejszej wagi – brak ilustracji (poza ozdobnikami na okładce i stronie przedtytułowej), które mogłyby doskonale uzupełnić wszelkie źródłoznawcze wywody (tu winny się znaleźć przede wszystkim zdjęcia oprawy

w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 2, Wrocław 1982, s. 292–293 (rodzina Czarnkowskich).

²⁶ W nrze 8 edycji M. Starzyński czyta: *Nobiles filii Jaco[...] Elizabeth Sziensk[...]*, podczas gdy w rękopisie zapisano: *Nobiles Felix Jaronfowski [...] Helizabeth Szyensk[a]*. Feliks Jarunowski występuje w Siennie w latach 1536, 1543, 1552 i 1563 (Feliks Sieński *sive* Jarunowski), zob. *Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV–XX w.*, oprac. A. Bieniaszewski, R. Prinke, red. J. Wisłocki, Biblioteka Kórnicka PAN, Kórnik–Poznań 1995–2004, <http://teki.bkpan.poznan.pl> [dostęp: 29.02.2024]. O jakości odczytów wydawcy przyjdzie pisać jeszcze dalej.

²⁷ Zagadką pozostaje, w jaki sposób karta sądu szlacheckiego trafiła do księgi ławniczej Koła. Przypomnieć tu można jednak z jednej strony kilkukrotne przenoszenie rękopisu między archiwami (w AGAD przechowywano do lat 50. XX w. konińskie oraz kaliskie księgi grodzkie i ziemskie z XIV–XVIII w., a także pyzdrowskie księgi ziemskie z XVII–XVIII w.), z drugiej zaś można tu zauważyć, że gnieźnieńskie księgi ziemskie i grodzkie (ze „starego” zasobu AP Poznań) zachowały się w złym stanie i mają liczne luźne karty. Może do przemieszania kart doszło już po trafieniu księgi kolskiej do Poznania w latach 1960–1964 przy opracowaniu, udostępnianiu bądź konserwacji akt?

i wyklejonych z niej scyzur; fotografie początkowych kart – co by zobrazowało ich różną proveniencję; wreszcie, ilustracje pokazujące uszkodzenia kart, a także zapiski z licznymi zmianami redakcyjnymi i marginaliami).

Podsumowując tę część rozważań, za nieadekwatny należy uznać tytuł całej publikacji (*Księga landwójtowsko-lawnicza Koła 1480–1544*), który winien brzmieć raczej *Księga lawnicza Koła z lat 1502–1544 z fragmentem księgi radzieckiej z lat 1480–1493* (zapiski o proveniencji pozamiejskiej winny trafić w tym układzie do aneksu do edycji). Warto wreszcie zauważyć, że o ile błędy wydawcy w atrybucji części księgi nie stanowią dla fachowego historyka tak dużego problemu (posiada on bowiem wiedzę, która pozwala mu ustalić, co właściwie czyta), o tyle szeroki odbiorca został tu wprowadzony w błąd, a w książce o zamiśle popularyzatorskim szczególnie ważny jest zgodny z rzeczywistością i precyzyjny opis źródła, które otrzymuje on do lektury.

Główną część omawianej publikacji stanowi oczywiście nadzwyczaj obszerna edycja (s. 15–718). Zawiera ona wydanie aż 965 łacińskojęzycznych wpisów (pominięto, o czym była już mowa, „statuty” kościelne ze s. 1–12 rękopisu), wraz z ich pełnym tłumaczeniem na język polski. Wydawca zrezygnował z odrębnego numerowania zapisek o zbieraniu się („gajeniu”) sądu, które „przeklejone są” do poprzedzających je wpisów. W polskiej tradycji edytorskiej traktowane były one zazwyczaj samodzielnie i mogły otrzymywać numerację liczbami rzymskimi, co stanowi rozwiązanie bardziej przejrzyste, chociażby pod względem konstruowania indeksów i datowania zapisek (przy zastosowanym przez M. Starzyńskiego rozwiązaniu pod jednym numerem możemy otrzymać dokumentację zdarzeń z dwóch różnych dat). Wygodnym rozwiązaniem jest natomiast umieszczanie dat rocznych wpisów w żywej paginie, a także podawanie stron rękopisu, z których pochodzą aktualnie opracowywane wpisy, na marginesach.

Ocena trafności zastosowanych przez wydawcę rozwiązań edytorskich i poprawności jego odczytów dokonana została na podstawie autopsji oryginału, jak również poprzez skolacjonowanie wybranych fragmentów książki ze skanami rękopisu (nry 9–23, 52–56, 338–340, 659–662, 876 i 965 edycji ze s. 17–22, 37–38, 154, 309–310, 467 i 486 manuskryptu, sprawdzane były też niekiedy dalsze wątpliwe lekcje). I tak: M. Starzyński nie zrealizował konsekwentnie swojej zapowiedzi o rezygnacji z oznaczania w nawiasach ostrych („<abc>”) fragmentów nadpisanych²⁸. Pomysł ten zresztą nie został bliżej uzasadniony i jest z edytorskiego punktu widzenia niezrozumiały. O ile można zgodzić się z rezygnacją wyróżniania takich fragmentów w tłumaczeniu (by

²⁸ Przykładowo, zapiska nr 9, która zawiera liczne zmiany korektorskie: wydawca zgodnie z zapowiedzią nie oznacza jako dopisanego imienia burgrabiego *Stanislao* i frazy *eidem fecerunt*, jednakże ujmuje w nawias ostry dokonane tą samą ręką poprawki: <civitat^{is} Kolo>, <d[ictus] M[ichael]>, <ipsorum>, <-sexaginta-|> i <centum>.

nie komplikować nadmiernie przekazu), o tyle w tekście łacińskim, którego wydanie powinno spełniać wszelkie wymogi edytorstwa historycznego („krytyczność” wydania), korekty pisarzy winny być należycie uwidocznione. Dalej, za niezadowolające wobec stanu zachowania rękopisu należy uznać oznaczanie licznych luk w tekście jedynie znakiem ujętego w nawias kwadratowy wielokropka („[...]”). Znacznie lepsza byłaby tu próba szacowania wielkości ubytku, gdzie jedna kropka odpowiadałaby jednej brakującej literze (co zaleca sama instrukcja A. Wolffa²⁹). Umożliwiłoby to czytelnikowi lepsze zrozumienie wpisów (uwagę tę można odnieść również do tłumaczeń)³⁰. Nadto, wydawca stosuje w publikacji znak opuszczenia jak wytrych – nie tylko w sytuacji fizycznego uszkodzenia karty, ale także w przypadku problemów z odczytem, a przecież ta druga sytuacja powinna być zawsze oznaczona przypisem tekstowym. I tak: w nrze 16 po datacji przyklejona została nota z kolejnej strony (winna ona być zresztą wydana osobno, pod nowym numerem), a w niej znajdujemy frazę *quia infregit [...] laudum*. Znak luki nie oznacza tu jednak uszczerbienia karty, ale trudno czytelne słowo polskie – czytać należałoby zatem: *quia infregit laudum* <wchwałq> (tj. „uchwałq”). Zapiska nr 876 kończy się z kolei w wydaniu datą, znakiem opuszczenia oraz symbolem końca strony (– – *tercio* [8 X 1533] [...] ||.), tymczasem pod znakiem luki kryje się tu aż sześć linijek zachowanego, choć trudno czytelnego, tekstu! Zaznaczyć trzeba też, że M. Starzyński rozwiązywał tylko niektóre występujące w tekście daty (terminy sesji, pominięte zostały zaś np. daty spłat zobowiązań). Wreszcie, w całej publikacji tylko raz użyto przypisu tekstowego (do zapiski nr 221), co w przypadku tak zachowanego źródła (luki, niewyraźny zapis) może dziwić³¹.

Odnośnie do odczytów należy z kolei zwrócić uwagę na ich – niestety – niską jakość i licznie występujące błędy (w kolacjonowanym materiale tylko w jednej zapisce nie udało się znaleźć jakiegoś przeinaczenia!). Aby nie być gołosłownym, usterki te należy choćby przykładowo wyliczyć: w nrze 9 nazwisko burgrabiego brzmi nie Bawin, ale Gawin, przed słowem *spopondat* pominięto wyraz *inviolabiliter*, a zamiast *misserunt* winno być *iusserunt*; w nrze 10 całkowicie dopuszczalna lekcja *Pradotha* niepotrzebnie oznaczona została wykrzyknikiem, a uzupełnienie brakującej w rękopisie cyfry w dacie rocznej *149<1>* powinno przybrać postać *149[1]*; w nrze 11 odczytano *inscripcionem missimus*, podczas gdy w rękopisie jest *inscribere iussimus*, błędnie została rozwiązana też data *feria sexta ante Judica* 1492 roku jako 13 kwietnia (*recte*:

²⁹ A. Wolff, *Projekt instrukcji wydawniczej...*, s. 166, art. 39.

³⁰ Przykładowo, znacznie uszkodzone zapiski nr 5–8 i 19–51, zob. też przyp. 34.

³¹ Wydawca odstąpił też milcząco od propozycji A. Wolffa (*Projekt instrukcji wydawniczej...*, s. 165, art. 32), który polecał wyróżniać występujące w tekście łacińskim wyrazy obcojęzyczne (głównie polskie) drukiem rozstrzelonym, i zastosował zamiast tego kursywę. Nie ma to większego znaczenia dla jakości edycji, choć świadczyć może o nieco deklaracyjnym wykorzystaniu *Projektu instrukcji wydawniczej...* przy przygotowaniu edycji.

6 kwietnia)³²; w nrze 12 w wydaniu jest: *recognovit se vendidisse et resignavisse, ab omni labore etc. dicto orto* oraz *ex anno ad curiam*, właściwych: *recognovit se vendidisse et resignavit, ab omni labore ex dicto orto* oraz *ex anno ad annum*. Wyliczenie to można kontynuować właściwie bez końca³³.

³² Błędy w datach są niestety liczniejsze: w nrze 16 z 1493 r. *feria VI Quatuor Temporum ante Remiscere* to nie 8 marca, lecz 1 marca; w nrze 18 data rozwiązana jest jako 29 października 1493, choć w rzeczywistości mamy tu 29 października, ale 1502 r.; w nrze 55 rozwiązanie daty *feria sexta post Cinerum anno 1504* to nie 24 lutego, lecz 23 lutego; w nrze 56 z kolei rozwiązanie daty *feria quarta post Anunciacionis Marie* w 1504 r. to nie 26 marca, lecz 27 marca.

³³ Dalej wskazuję usterki już możliwie skrótowo w formacie *abc* (jest) ->*def* (winno być). Nr 13: *sub amissione* ->*sub ammissione* (w rękopisie wyraźny znak skrócenia nakazujący zdwojenie litery *m*). Nr 14: *Chuchala* ->*Tarchala*; *post pontem* ->*post pontes*. Nr 15: *Cholevycz* ->*Cholevyczy*; *Charchala* ->*Tarchala*; *Andreas Cholewycz* ->*Andreas Cholevycz*; *Mathie Mathie [s]* ->*Mathie* (w rękopisie brak powtórzenia imienia!); *consulibus* ->*constitutus [!]*; *Acta hec sunt feria etc. ante Simonis et Jude anno [...]* ->*Acta hec sunt feria 2^a ante Simonis et Jude anno 14[93]* (M. Starzyński wobec „braku” wskazania dnia tygodnia rezygnuje tu z rozwiązania daty). Nr 16: *atque bonis nostre communitatis cum consensu* ->*atque tocius nostre communitatis cum consensu*; *quicumque pro tempore fuerunt* -> -- *fuerint*; *quod idem Mathias Gaszyorek aut sui legitimi successores eundem ortum vendere voluerint vel voluerunt* -> -- *voluerit* (Gąsiorek) *aut voluerint* (spadkobiercy); *Gąszyorek* (piąta linia od dołu) ->*Gąszyorek*. Nr 17: *communitati* ->*comunitati*; *communitas* ->*comunitas*; *Charchala* ->*Tarchala* (identyczny błąd jeszcze w nrze 18, z kolei w nrach 30 i 31 M. Starzyński prawidłowo czyta *Tarchala*, lecz w tłumaczeniu niejako z przyzwyczajenia pojawia się *Charchala*, wszystko zgadza się dopiero od nru 33). Nr 18: *residentibus* ->*resid[en]tibus*; *Johannes* ->*Joannes* (wydawca zasadniczo nie rozróżnia obu wariantów ortograficznych imienia i stosuje zapis z literą *h* niezależnie od lekcji źródła); *publice* ->*publyce*; *vendidit [...]* ->*vendidit et res[ignavit]*; [...] *mrc. mediam vero* -> [...] *mrc., mediam vero* (brak przecinka, który zmienia tu znaczenie; za nieszcześliwe należy uznać co do zasady stosowanie przez wydawcę skrótów na jednostki obrachunkowe pieniądza, ponieważ utrudnia to zrozumienie zapisek – znika końcówka fleksyjna, dodatkowo, gdy słowo nie jest zachowane w całości, zastosowanie skrótu zaciera ten szczegół); *nil* ->*nichil* (częsty błąd); *inscribere missit* ->*iscribere iussit* (błąd powtarzany praktycznie w całej edycji, nie odnotowuję go dalej). Nr 19: *et scabinis Colensis supradictis in iudicio residentibus* ->*et scabinis Colensibus supradictis bannito in iudicio residentibus*. Nr 20: *Martinus [Zdun]* ->*Martinus Zdvn*; *tres mrc. tenetur pro festo* ->*tres marcas et pro festo*; *unam mrc. etc. pro festo Jacobi* ->*unam marcam eciam pro festo Jacobi*; *amissione* ->*ammissione* (M. Starzyński preferuje zapis przez jedno *m* niezależnie od grafii); *Quasquidem [...]* *mos* ->*Quasquidem domos* (widać całe słowo); ponownie *nil* ->*nichil* (są dwie kreski nad słowem); *remedendo* ->*remadendo* (literówka?). Nr 22: [...]*dulet* ->*[ven]didit*, *[e]adem domo* ->*[pro e]adem domo* itd. Z dalszych już tylko przykładowo: nr 55: *et iuxta memoriam* ->*et in memoriam*. Nr 56: *precium intercesse* ->*parcium intercesse*; *obligare* ->*obligatur*; *ad solucionem debebit* ->*ad persolvendum debebit*. Nr 57: *arram iuris solvit* ->*arram iuri solvit* (bardzo częsty błąd). Nr 91: wydawca całkowicie pominął trudno czytelny dopisek: *Quam mediam marcam, quam tenebatur iam solve[re] [?] mihi effectum [?] idem Nicolaus Cobyłka*. Nr 338: *nostras in personas* ->*nostras in presencias*; *domum parte una* ->*domum sitam parte una*; *residuum vero pro indivisim* -> -- *pro nundinis*. Nr 659: *Johanni Długi protunc constituti* ->*Johanni Długi protunc consuli*; *Super quod* -- *iuris arram dedit* ->*Super quo* [ponownie w wielu zapiskach – A.K.] -- *iuri arram dedit*. Nr 661: *sanus mente* ->*sanus et mente [!]*; *succubuit* ->*succumbit*. Nr 662: *rogata* ->*requisita*;

Przy tak rażącej liczbie błędów lekcje M. Starzyńskiego nie budzą w zasadzie zaufania i winny być każdorazowo kolacjonowane przed wykorzystaniem w nauce (ponownie trudno więc określić omawiane wydanie jako „krytyczne”). Część z nich (odpadają oczywiście różnice ortograficzne, niektóre niewłaściwe końcówki przypadków czy niedokładna transliteracja nazwisk) powoduje daleko idące zniekształcenia tekstu i pociąga za sobą też znaczące błędy w tłumaczeniu. A tylko właściwe metodycznie i staranne opracowanie rękopiśmiennej podstawy może stanowić fundament przygotowania dobrego przekładu.

Opracowanie tłumaczenia późnośredniowiecznego czy wczesnonowożytnego źródła na współczesny język polski jest podstawą popularyzacji (a czasem i niestety badań). Pochwalić należy zatem raz jeszcze sam pomysł przygotowania przez M. Starzyńskiego pełnego przekładu, zauważyć przy tym jednak trzeba, że efekt końcowy prac często bywa trudny w odbiorze. Podstawowym problemem jest tu wykorzystanie, bez objaśnienia we *Wprowadzeniu*, staropolskiej terminologii prawnej oraz dawnych systemów miar (głównie jednostki obrachunkowe pieniądza). W moim odczuciu, trudno wymagać od szerokiego odbiorcy znajomości takich pojęć, jak: „powzdanie”, „pamiętne”, „dzielna owca” (z tym pojawiającym się w polskojęzycznych glosach terminem wydaje się mieć problem i sam wydawca, zob. dalej moje uwagi w przyp. 35), „sąd gajony”, „pierwszy/drugi/trzeci/czwarty sąd”, „bliższosc”, „mansjonarz” czy „grzywna”. Bez komentarza M. Starzyński pozostawił też licznie występujące w źródle predykaty stanowe. Co z tego, że są one dosłownie tłumaczone, skoro czytelnik nie-historyk nie wie, że poszczególne określenia wiążą się ściśle z przynależnością społeczną danego człowieka? Powoduje to, że do lektury przygotowanego przez wydawcę „popularnego” przekładu niezbędny staje się słownik dawnej polszczyzny oraz podręcznik historii prawa. Pewne wątpliwości może budzić także stosowanie w tłumaczeniu symboli edytorskich przeniesionych z tekstu łacińskiego (najczęściej ostrych nawiasów dla dopi-

kampanile [s] ->*campanile* (kolejny raz oznaczenie nieistniejącego w rękopisie błędu). Wielopoziomowy błąd dotyczy nru 814, gdzie M. Starzyński czyta najpierw: *Martinus vitricus de Thur*, a w dalszej części zapiski: *Martini vicarii de Thur*. Marcin w rzeczywistości był wikariuszem (w przekładzie w obu miejscach jest jednak Marcin, wityryk). Dodatkowo, w tłumaczeniu miejscowość *Thur* identyfikowana jest jako Turek (zapewne chodzi o miasto w powiecie sieradzkim), w indeksie natomiast jako wieś Tur w powiecie kcyńskim. Żaden z tych strzałów nie jest jednak celny (zapis łaciński nazwy miasta był inny, natomiast w proponowanej osadzie wiejskiej nigdy nie było parafii), a w rzeczywistości w zapisce mowa o wsi Tur w powiecie łączyckim... Przy wydaniu zapisek nr 877–880 ze s. 468–469 manuskryptu brak informacji, że karta, z której pochodzą, jest mniejszego formatu niż reszta księgi (dołożona została do bloku na listku; wiadomości tej brak też we *Wprowadzeniu*); przed zapiską nr 877 na górze s. 468 rękopisu są trzy linijki pominiętego przez wydawcę tekstu (brak tu nawet symbolu opuszczenia!). Na koniec wynotować można symbolicznie błędy z ostatniej zapiski księgi o nrze 965: *Mathiae* ->*Mathie*; *Johanne* ->*Joanne*; *absque sartagine* ->*absque sartagine*; *Que predictus* ->*Qui predictus*...

sków („<abc>”), stosowanych np. przy kwitacji spłaty długu po latach, kwadratowych nawiasów dla uzupełnień oraz znaku skasowania zapiski (|=abc=); w tym ostatnim przypadku znów wypada zastanowić się, czy dla czytelnika jasne jest, co oznacza „kasowanie” wpisów, wydawca – niestety – pozostawił to bez komentarza). Wydaje się, że w modelowym ujęciu znaki edytorskie powinny być w przekładzie w dużej mierze zastąpione przez opisowe komentarze (czyli zamiast „<abc>” można by pisać: „[Dopisek o spłacie: abc]”). Wyjątkiem może być tutaj tylko oznaczanie uzupełnień wydawcy przez kwadratowe nawiasy, co wydaje się już dobrze utrwalone w praktyce i szeroko zrozumiałe. Na marginesie można zastanowić się też, czy lepszym rozwiązaniem nie byłoby przygotowanie tu nie ścisłych tłumaczeń, lecz jedynie dokładnych streszczeń zapisek. Choć nie ma w tym względzie ustalonego standardu, zauważyć można, że rejestry – mniej zależne od łacińskiej składni i formularza – pozwalają przygotować tekst łatwiejszy do zrozumienia dla współczesnego odbiorcy (choć za cenę odarcia tekstu z dawnej formy).

Przyglądając się szczegółowo przekładowi, warto podnieść jeszcze kilka kwestii. Po pierwsze, całkowicie chybiony był pomysł pełnego tłumaczenia zapisek zachowanych tylko szczątkowo lub z dużą liczbą braków (np. nry 1, 3, 6, 18, 20, 23–26, 34)³⁴. Lepszym rozwiązaniem byłoby przygotowanie komentarza, w którym wydawca opisałby uszkodzenia tekstu i zrekonstruował w możliwym zakresie jego treść. Po drugie, odnotować należy pojawiające się czasem przeinaczenia czy nadmierną dowolność w transkrypcji nazw osobowych, co doprowadziło następnie do zamieszania w indeksie (w nrze 11 w tekście łacińskim mamy *coram* – – *Stephano Lazaro*, a po polsku „wobec – – Szczepana Łazarzowego”; winno być raczej: „Łazarza”; identycznie jeszcze np. nry 13 i 14; występujący w licznych zapiskach burgrabia Ponętowski niekiedy, np. w nrach 54–56, staje się Poniatowskim; z kolei w nrze 965 Jan Wielgus przemianowany zostaje na Wielguska, co prowadzi do jego „rozdwojenia” w indeksie). Podobny problem dotyczy nazw miejscowych, które choć przeważnie padają w formie współczesnej (co należy pochwalić), to jednak czasem używana jest nazwa historyczna bądź rekonstruowana (Lichyń zamiast Licheń, Borzysławice w miejscowości Borysławic (Kościelnych), Turek, a nie wieś Tur; zob. też uwagi o indeksie). Po trzecie, choć przekład stanowi zawsze autorską interpretację źródła, podnieść można wątpliwości co do sposobu oddawania niektórych terminów. I tak: *amicus* w odniesieniu do późnośredniowiecznych źródeł sądowych rozumiałbym raczej nie jako „przyjaciel” (np. nr 22), ale „krewny” (rzecz dobra do

³⁴ Zob. tłumaczenie zapiski nr 23: „Macie[j] [...] Jadwigą Płociennicką. [Działo się w so[botę] [...] [wo]bec nas sz[lachetnego] [...] podwójciego [...] ławników [...] Bork[...] swoich [...] i [...] Marcina [...] którą [...] pamiętne [...] osobiście [...]” oraz nr 25: „Katarzyna Długa z [...]. Działo się [...] w piątek po [święcie] Nawrócenia św. Pawła [...] wobec nas [...] Osińskie-go bur[...] wyżej wymienionych gajo[...] Długa nie zmuszona [...] radą [...] dziedziczne [...]”.

skomentowania we *Wprowadzeniu*), zwrot *circa resignacionem* pojmowałbym nie skutkowo: „w związku z powzdaniem” (np. nry 96 i 101), lecz czasowo: „przy powzdaniu” („podczas przekazania własności nieruchomości”), *pileator* lepiej oddawać nie jako „kapelusznik” (np. nr 255), lecz „czapnik”, *mansionarius* to „mansjonarz”, a nie „wikariusz” (tak w nrze 474), a *plebanus* to zawsze „pleban”, a nie „proboszcz” (tak w nrach 535 i 620), wreszcie przysłówek *publice* to bardziej „publicznie” (tj. przy świadkach) niż „jawnie” (nr 13 i dalej)³⁵.

Obszerny indeks nazw miejscowych i osobowych, ukazujący przede wszystkim wielkie bogactwo kolskiej antroponimii, zajmuje s. 719–774 publikacji. Skorowidz otwiera krótki wstęp wyjaśniający zasady sporządzenia i zestawiający użyte dalej, dość nieintuicyjne skróty (s. 719–720)³⁶. Hasłem głównym w indeksie jest zatem nazwisko (w formie uwspółcześnionej), a przy jego braku imię, co stanowi zasadniczo ugruntowane rozwiązanie w wydawnictwach źródłowych ksiąg miejskich. W przypadku miejscowości M. Starzyński deklaruje wykorzystanie nazw współczesnych. Formy źródłowe w hasłach umieszczono z kolei po brzmieniu głównym w nawiasie i – co należy ponownie pochwalić – wykorzystane zostały jako odsyłacze. Niestety, i tu zgłosić można szereg wątpliwości oraz wskazać zwykłe błędy. W pierwszej kolejności wydaje się, że w przypadku ludzi pochodzących spoza Koła winni oni być umieszczeni nie tyle pod nazwiskiem (to mogłoby zostać jako odsyłacz), ile

³⁵ Błędami spowodowanymi brakiem uwagi są zapewne zmiana 30 grzywien z zapiski na 20 grzywien w tłumaczeniu (nr 54), określenie niedzieli *Jubilate* jako Niedzieli Białej (nr 11) zamiast Czarnej, czy oddanie zwrotu *mediam quartam* jako „cztery i pół” (nr 35), a nie „trzy i pół”. Niezrozumiały jest z kolei fragment tłumaczenia zapiski nr 15: „Podobnie Włodyka poręczył z Łukaszem za Piotra Długiego pod groźbą kary 1 kopy, ponieważ złamał [...] statut przez nas w cechu rzeźników do czwartku [po łacinie jest *feria quarta*, czyli środa! – A.K.] po św. Marcellu”. Przekład (opracowany na podstawie prawidłowego odczytu z rękopisu) winien tu brzmieć raczej: „Dalej Włodyka poręczył wraz z Łukaszem za [zapłatę] przez Piotra Długiego kary do środy po św. Marcellu. [Karę nałożono] ponieważ [Piotr] złamał ustanowiony przez nas w bractwie [w cechu] rzeźników statut [czyli po polsku] »uchwałę«. W nrze 37, gdzie w podstawie rękopiśmiennej są spore luki, wydawca proponuje natomiast tłumaczyć frazę *Et super hoc Jacobus et Anna dederunt ovem [...] Owczą* jako „Ponadto Jakub i Anna dali [...] Owcy” (choć dosłownie winno być „– – dali owcę [...] Owcy”). Jako że niniejsza zapiska dokumentuje podział rodzinnego majątku po zmarłym, zdanie to należy interpretować (i uzupełniać lukę) inaczej: *Et super hoc Jacobus et Anna dederunt ovem [divisionalem scabinis alias dzielną] owczą*, czyli „Ponadto Jakub i Anna dali [ławnikom; lub innym osobom, które zatwierdziły porozumienie w sprawie sposobu podziału majątku rodzinnego] owcę dzielną [czyli po polsku] »dzielną owcę«. O daninie „owca dzielna” zob. K. Górską-Gołaską, *Szczodrochowo*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 4, z. 4, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2005, s. 822, przyp. 2. Fragment ten, choć problematyczny, potwierdza słabą orientację wydawcy w wielkopolskich stosunkach prawnych.

³⁶ Skrócono np. „poznański” do „pzn.” zamiast „pozn.”, „gnieźniński” do „gnz.”, a nie „gnieźn.” czy „koniński” do „knn.” w miejsce „kon.”. Bez wykazu nie do odgadnięcia są z pewnością skróty „llw” i „prd” – „lelowski” i „prздеcki”.

pod miejscowością pochodzenia (a ta powinna być z kolei wyróżniona wersalikami czy kapitalikami!). Z jednej strony ułatwiłoby to poszukiwania badaczom regionalnym, którzy szukają informacji o konkretnej miejscowości i jej mieszkańcach, z drugiej zaś sprawiłoby, że znane szerzej postaci nie ginęłyby w tłumie anonimowych mieszczan (marszałek wielki koronny Piotr Kmita z Wiśnicza umieszczony został pod „Kmita”, starosta generalny Wielkopolski Ambroży Pampowski z Pępowa pod „Pampowski”, sprawujący ten sam urząd Łukasz Górka z Miejskiej Górkii raz pod „Łukasz”, a raz pod „Górka”, Maria de Marcellanges, żona Jana Leszczyńskiego, kasztelana brzeskiego, pod „Maria”). Dalej, niezadowolająca jest konstrukcja hasła „Koło”, które powinno zbierać najważniejsze dane o mieście. Niestety, w omawianej publikacji nie znajdziemy tu informacji o topografii (ulice, bramy, rynek) czy miejscowym kościele (parafia i jej obsada, mansjonarze, bernardyni, szpital). Ponadto, wyliczenie członków władz miejskich winno być dokonane z podziałem na funkcje, a więc nie alfabetycznie według nazwisk, ale z wyróżnieniem w osobnych ciągach ławników czy wójtów. Informacje dotyczące urzędników i tak podane są niepoprawnie, ponieważ przy osobie (czy w haśle „Koło”, czy to pod nazwiskiem) odnotowano fakt sprawowania urzędu i wyliczono po prostu wszystkie dotyczące tej osoby zapiski, bez rozróżnienia, czy w danym wpisie piastowała ona jakąś godność, czy nie (jest np.: „burm. i ław. Andrzej Barłocki: 92, 102, 148, 153, 161, 163, 164, 293, 329, 361, 697”, a lepiej byłoby dać: „Andrzej Barłocki: 92, 148, 153, 163, 164, 293, 329, burmistrz 161, ławnik 102, jako zmarły 361, Mikołaj, mansjonarz, wykonawca testamentu Andrzeja 697”). Pomimo deklaracji stosowania współczesnych nazw miejscowości M. Starzyński czasem, tak jak w tłumaczeniach, używa innych form (są zatem Białków, a nie Białków Kościelny, Borzysławice zamiast Borysławic Kościelnych, Lichyń w miejsce Lichenia). Wiele miejscowości zostało też po prostu źle zidentyfikowanych – wydawca wydaje się często zapominać, że pod jedną nazwą źródłową może się kryć kilka miejscowości, a przy ich rozpoznawaniu należy zawsze pracować z mapą! I tak: Brzezie, rzekomo z powiatu kaliskiego (s. 725; 63 km od Koła), wymienione w nrach 317, 527 i 606, to w pierwszym i drugim przypadku miasto Brześć Kujawski (brak go w indeksie), a w trzecim wieś Brzezie, ale położona w powiecie przedeckim (20 km od Koła; dzisiejszy powiat kolski). Podobnie Czołowo (s. 728), rzekomo leżące w powiecie brzeskim kujawskim (48 km od miasta), okazuje się wsią z powiatu konińskiego (5,5 km od Koła). Czarę goryczy przelewają przypadki: Górki (s. 732), zidentyfikowanej jako wieś w powiecie poznańskim (*recte*: miasto Miejska Górka w powiecie kościańskim, ośrodek możnowładczej rodziny Górków), Ruszkowa (s. 760), rzekomo w powiecie pyzdrowskim (90 km od miasta; w rzeczywistości dzisiejszy Ruszków Pierwszy leżący na szosie wylotowej z Koła, 4 km od rynku), a także Ujazdu (s. 768), rozpoznanego jako wieś w powiecie kcyńskim – tu zauważyć można ze smutkiem, że we właściwej zapisce (nr 692) wyraźnie

mowa o mieszczaninie, co wskazuje dobitnie na miasto Ujazd pod Łodzią w staropolskim powiecie brzezińskim. Tymczasem M. Starzyński, zamiast poszukać właściwej miejscowości, postanowił zaingerować w treść źródła: oznaczył słowo *civis* jako błąd (znakiem [s]) i przetłumaczył je jako „mieszkaniec”. Na koniec przypomnieć można też wzmiankowane już wcześniej błędy przy indeksowaniu osób (sprawy Czarnkowskich, Drwała czy Wielgusa³⁷)³⁸.

Podsumowując wcześniejsze uwagi o księdze ławniczej jako źródle historycznym, warto zaznaczyć jeszcze, że jej treść jest raczej monotonna i mało atrakcyjna dla niespecjalisty: zapisy dotyczą głównie obrotu nieruchomościami oraz długów (jedyną odmianą są dołączone na końcu wpisy o sierotach). Brakuje natomiast spraw spornych (te wiążą się czasem z zajmującymi zeznaniami świadków), aktów stanowienia prawa przez władze miejskie (tu z kolei często dokładne regulacje naświetlające szczegóły życia codziennego) czy też odpisów dokumentów innych instytucji. Formularz not jest przy tym standardowy i dostarcza stosunkowo niewielu informacji pobocznych (np. szczegółów topograficznych innych niż nazwiska sąsiadów). Wszystko to pozwala postawić pytanie (choć bez jednoznacznego rozstrzygnięcia), czy przedmiot edycji został tutaj słusznie dobrany. Wydaje się, że materiał źródłowy z księgi lepiej byłoby wykorzystać do opracowania studium socjotopograficznego czy monografii mieszczańskich nazw osobowych, a wysiłki *stricte* edytorskie skierować należałoby (wobec przychylności władz miejskich) na inny rękopis. Argumentem nie może być tu tylko sama „starszość” źródła. Ostatecznie, odpowiedzi udzielią sami czytelnicy, sięgając po książkę i powołując się na nią (lub nie).

Edycja najstarszej księgi miejskiej Koła okazała się publikacją nieudaną. Nie spełnia ona ani wymagań stawianych edycjom naukowym, ani popularnym. Na kanwie tej próby, zbierając rozrzucone wcześniej rozproszone uwagi, można pokusić się jednak o sformułowanie „modelu edycji ksiąg miejskich

³⁷ Bardzo podobny jest przypadek Jana Jarząba znanego z nrów 417 i 419, obok którego w indeksie (s. 736) niespodziewanie pojawił się Jan Jarząbek (nr 418), ten jednak po sprawdzeniu zapisu w podstawie (gdzie czytamy *Jarzab*) okazał się tożsamy z poprzednikiem. Z lokalnego patriotyzmu wspomnieć można, że na s. 733 pojawia się hasło „Helta (*Helta*) – burm. Poznań 931; – Stanisław 51, 73, 146, 149”. Tu łatwo sprawdzić (*Władze miasta Poznań*, t. 1: 1253–1793, oprac. J. Wiesiołowski, Z. Wojciechowska, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2003), że tajemniczy burmistrz miał na imię Stanisław, a jego nazwisko w mianowniku brzmiało Helt (wydawca niesumienne przytacza tu też swoje odczyty źródłowe, które rzekomo brzmiały *Heath* (recte: *Helth*) i *Helthe* (ponownie w miejsce poprawnego *Helth*); druga wzmiankowana w haśle osoba to w rzeczywistości Stanisław... Helka).

³⁸ Wobec podnoszonych zarzutów drobnostką są błędy techniczne: rozwlekłe wyliczanie numerów wpisów bez ich komprimowania (np. s. 763: „838, 839, 840, 841” zamiast prostego „838–841”) czy zbędne powtarzanie imienia w niektórych odsyłaczach (np. s. 734–736, gdzie wewnątrz hasła „Jan” odesłania brzmią: „Aniołek (zob. Aniołek Jan)”, „Baczio (zob. Baczio Jan)”, „Biały (zob. Biały Jan)” itd., zamiast krótszego „Aniołek (zob.)”, „Baczio (zob.)” czy „Biały (zob.)”).

(czy nawet szerszej sądowo-urzędowych) dla szerokiego odbiorcy”. W pierwszej kolejności decyzja o wydaniu danego źródła winna być przemyślana i poprzedzona dokładnym rozpoznaniem treści księgi. Wobec szczupłości sił edytorów (i przy niedoskonałych jeszcze środkach informatycznych, mogących ich kiedyś zastąpić) uwaga badaczy powinna kierować się raczej ku księgom o zróżnicowanej treści (czyli raczej nie do ksiąg rezygnacji). Podstawą dobrego wydania winno być natomiast przygotowanie rozbudowanego wstępu, w którym omówione zostaną miasto, w którym spisano księgę (początki – lokacja – historia miasta w badanym okresie – znaczenie w regionie na podstawie źródeł przekrojowych; w przypadku miast prywatnych ważne są też dzieje majątkowe i osoby właścicieli) i jego ustrój (ze szczególnym uwzględnieniem instytucji, od której pochodzi źródło – istotne są tryb wyboru, kadencyjność, liczebność, a także rytm działania). Adresowanie publikacji do nie-historyków nie oznacza też zgody na skrótowe potraktowanie kwestii źródłoznawczych (niezbędne są zatem: przesłedzenie dziejów wydawanego manuskryptu, pełny kwestionariusz kodykologiczny, rozpoznanie treści księgi i ewentualnych dodatków czy omówienie formularza wpisów). Te wbrew pozorom można przedstawić w sposób zajmujący, chociażby dołączając do wykładu odpowiednio dobrane ilustracje. Konieczne jest również przygotowanie glosariusza terminologii prawnej i innych trudniejszych pojęć. Samo opracowanie tekstu źródłowego musi być zawsze staranne (kolacjonowanie tekstu, weryfikacja odczytów nazw miejscowych i osobowych przy konstruowaniu indeksu) i konsekwentne, bez tego nie ma bowiem możliwości przygotowania dobrego przekładu na język polski. Zapiski winny być opatrywane raczej nie pełnym tłumaczeniem, zależnym często od składni oryginału, ale streszczeniami obejmującymi wszystkie elementy nieformularzowe. Forma regestów, gdzie zastosowane powinny być współczesne nazwy miejscowe i standaryzowane antropimiony, umożliwi bowiem jaśniejsze oddanie treści źródła, co jest przecież najważniejszym celem edycji. W przypadku indeksów ważne jest stosowanie szerokiego systemu odsyłaczy, szeregowanie osób spoza miasta także pod miejscowościami, wreszcie przygotowanie głównego hasła dla danej miejscowości w sposób przekrojowy, z uwzględnieniem nie tylko osób, ale też topografii i czynnych w mieście instytucji kościelnych (tak, by dało się wyciągnąć podstawowe informacje nawet bez żmudnej niekiedy lektury całej edycji). Wskazane jest również opracowanie skorowidzów rzeczowych. Pisząc zatem w maksymalnym skrócie i ocierając się o banał – w edytorstwie niezbędna jest staranność oraz przewidywanie i uwzględnianie potrzeb przyszłego odbiorcy.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Poznaniu: Akta miasta Koło, sygn. 1 [53/4300/0/-/1; <https://www.szu.kajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/1525068>] [dostęp: 29.02.2024]], 19 [53/4300/0/-/19], 20 [53/4300/0/-/20]; Księgi sądu ziemskiego w Koninie, Z. 1 [53/6/0/-/1], Z. 3 [53/6/0/-/3].

Źródła drukowane

Acta consularia Casimiriensia. Fragmenta inedita de annis 1378, 1394–1396 ze zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie, wyd. M. Starzyński, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2014.

Codex diplomaticus Poloniae, t. 2, wyd. L. Rzyszczeński, A. Muczowski, Warszawa 1848–1853.

Cuda świętego ojca Szymona z Lipnicy (1482–1520), wyd. M. Starzyński, A. Zajchowska-Bołtrotmiuk, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2019.

Heydeke J., *Census civitatis conscripti. Spis dochodów miasta Krakowa z 1500 roku ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie*, wyd. M. Starzyński, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2009.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. 3, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1879.

Księga landwójtowsko-lawnicza Koła 1480–1544, oprac. M. Starzyński, Avalon, Kraków 2023.

Księga lawnicza miasta Płocka 1489–1517, wyd. D. Poppe, Towarzystwo Naukowe Płockie, Warszawa 1995.

Księga radziecka krakowska 1392–1412, wyd. M. Starzyński, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Warszawa–Kraków 2023.

Księga sądowa miasta Kamionki w ziemi lubelskiej 1481–1559, wyd. A. Sochacka, G. Jawor, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009.

Księgi lawnicze krakowskie z lat 1408–1417. Księgi wójtowskie krakowskie. Fragmenty z lat 1411–1412, wyd. M. Starzyński przy współpracy P. Wiencierz, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Archiwum Narodowe w Krakowie, Warszawa–Kraków 2020.

Księgi sądowe miasta Wąwolnicy z lat 1476–1500, wyd. G. Jawor, A. Sochacka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998.

Księgi wójtowsko-lawnicze miasta Lublina z XV wieku, wyd. G. Jawor, M. Kołacz-Chmiel, A. Sochacka, Archiwum Państwowe w Lublinie, Lublin 2012.

Mobilia. Inwentarze mienia ruchomego mieszczan krakowskich do schyłku XV wieku / Mobilia. Inventare des beweglichen Vermögens der Krakauer Bürger bis zum Ausgang des 15. Jahrhunderts, wyd. M. Starzyński, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2017.

- Najdawniejsze zapiski z księgi miejskiej Pleszewa (1428–1444)*, wyd. T. Jurek, Centrum „Instytut Wielkopolski”, Poznań 2011.
- Najstarsza pleszewska księga radziecka. Zapiski z lat 1485–1519*, wyd. A. Kozak, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Centrum „Instytut Wielkopolski”, Poznań 2014.
- Podwoły miast małopolskich do końca XV wieku*, wyd. M. Schmidt, M. Starzyński, Polskie Towarzystwo Historyczne, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków 2020.
- Regestra mercatoria. Rachunki kupców krakowskich z lat 1401–1510*, wyd. A. Bartoszewicz, M. Starzyński, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2018.
- The Correspondence of John of Capistrano*, t. 1: *Letters Related to the History of Poland and Silesia (1451–1456)*, wyd. P. Kras i in., Tadeusz Manteuffel Institute of History. Polish Academy of Science, Wydawnictwo KUL, Warszawa–Lublin 2018.
- Volumina constitutionum*, t. 1: 1493–1549, vol. 1: 1493–1526, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996.

Opracowania

- Chojnacka K., *Wstęp do inwentarza akt miast wielkopolskich z terenu województwa poznańskiego*, w: *Akta miast województwa poznańskiego z lat 1252–1935*, t. 1, Poznań [b.r.w.], s. I–XXVI (maszynopis w Archiwum Państwowym w Poznaniu).
- Dworzaczek W., *Genealogia*, Warszawa 1959.
- Ğasiorowski A., *Starostwie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*, Warszawa–Poznań 1981.
- Gorczyca K., Witkowski K., *Dzieje ratusza w Kole*, red. K. Witkowski, Stowarzyszenie Przyjaciół Miasta Koła n. Wartę, Koło 2015.
- Gorczyca K., Witkowski K., *Najdawniejsze dzieje Koła (do lat 20. XVI stulecia)*, Muzeum Technik Ceramicznych w Kole, Koło 2007 (wyd. 2, rozszerzone – Muzeum Technik Ceramicznych w Kole, Koło 2012).
- Górska-Gołaska K., *Czarnków – dobra*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 2, Wrocław 1982, s. 289–295.
- Górska-Gołaska K., *Szczodrochowo*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 4, z. 4, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2005, s. 819–822.
- Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, Berlin 1964–, <https://www.hrgdigital.de> [dostęp: 29.02.2024].
- Kozak A., *Księga sądowa gnieźnieńskich wikariuszy generalnych Sędką z Czechla i Jana z Brzóstkowa (1449–1453, 1455). Studium źródłoznawcze i edycja krytyczna*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2023.
- Księgi miejskie z obszaru Królestwa Polskiego (do roku 1600). Katalog*, red. Z. Noga, B. Drzewiecki, Polskie Towarzystwo Historyczne, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Warszawa–Kraków 2024.
- Kulecki M., *Księgi miejskie Koło*, w: *AGAD w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, red. D. Lewandowska, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2008, s. 218.

- Mazurkiewicz J., *O zmianach treści terminu landwójt*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1962, 14, 2, s. 171–174.
- Münch H., *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku*, Kraków 1946.
- Olszacki T., Różański A., *Residential Tower of the Koło Castle in the Light of the Latest Archaeological Research*, „Archaeologia Historica Polona” 2021, 21, s. 91–112.
- Piaskowska B. et al., *The Ruins of the Castle in Koło in the Light of the Latest Architectural and Archaeological Research, and Their Conservation Issues*, „Architectus” 2022, 4 (72), s. 47–58.
- Rutkowska G., *Jagiellonowie w Kole*, w: *Królewskie miasto Koło. Studia w 650. rocznicę lokacji miasta*, red. I. Skierska, Urząd Miejski w Kole, Muzeum Technik Ceramicznych w Kole, Koło 2012, s. 69–104.
- Samsonowicz H., *Liczba i wielkość miast późnego średniowiecza Polski*, „Kwartalnik Historyczny” 1979, 86, 4, s. 917–931.
- Skierska I., *Słowo wstępne*, w: *Królewskie miasto Koło. Studia w 650. rocznicę lokacji miasta*, red. I. Skierska, Urząd Miejski w Kole, Muzeum Technik Ceramicznych w Kole, Koło 2012, s. 7–18.
- Słoń M., *Miasta prywatne w sieci miejskiej Wielkopolski XV–XVI wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, 77, s. 93–123.
- Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu. Edycja elektroniczna*, red. T. Jurek, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, 2010–2022, <http://www.slownik.ihpan.edu.pl> [dostęp: 29.02.2024].
- Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV–XX w.*, oprac. A. Bieniaszewski, R. Prinke, red. J. Wisłocki, Biblioteka Kórnicka PAN, Kórnik–Poznań 1995–2004, <http://teki.bkpan.poznan.pl> [dostęp: 29.02.2024].
- Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, W. Stanek, przy współpracy Z. Górskiego i R. Kabacińskiego, red. A. Gąsiorowski, Biblioteka Kórnicka, Kórnik 1990.
- Urzędnicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. A. Bieniaszewski, Kórnik 1987.
- Warschauer A., *Die städtischen Archive in der Provinz Posen*, Leipzig 1901.
- Wieczorek S., *Sine cura et studio. Nad nowym wydaniem Cudów św. Szymona z Lipnicy*, „Przeгляд Historyczny” 2021, 112, 3, s. 751–764.
- Witkowski K., *Dzieje kościoła i szpitala św. Ducha w Kole*, Muzeum Technik Ceramicznych w Kole, Koło 2013.
- Witkowski K., *O dokumencie lokacyjnym Kola*, w: *Królewskie miasto Koło. Studia w 650. rocznicę lokacji miasta*, red. I. Skierska, Urząd Miejski w Kole, Muzeum Technik Ceramicznych w Kole, Koło 2012, s. 19–30.
- Witkowski K., *Władysław Odonic – książę wielkopolski (ok. 1190–1239)*, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków 2012.
- Władze miasta Poznania*, t. 1: 1253–1793, oprac. J. Wiesiołowski, Z. Wojciechowska, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2003.
- Wolff A., *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1957, 1, s. 155–181.

Adam Kozak

**How to Make Late Medieval Court-Office Books Accessible to a Wider Audience?
Some Remarks on the Margins of the Edition of the Oldest Bench Book of Koło from
1502–1544 with a Fragment of a Council Book from the Years 1480–1493
(*Księga landwójtowsko-lawnicza Koła 1480–1544*,
ed. Marcin Starzyński, Avalon, Kraków 2023, pp. 774)**

Summary

This article discusses the source edition of the oldest surviving town book of the Wielkopolska town of Koło prepared by Marcin Starzyński. It was addressed not only to researchers, but also to a wider circle of history enthusiasts, for whom the publisher prepared a full translation of the Latin source text into Polish. Unfortunately, the publication of M. Starzyński is, in the reviewer's opinion, unsuccessful, as it contains a number of faults and errors. The most important are the lack of a broader discussion in the introduction about the position of Koło against the background of the urban network of Wielkopolska in the 15th–16th centuries, the omission of a presentation of the court bench, the incorrect identification of some of the pages attached secondarily to the manuscript, and the incorrect attribution of the whole manuscript as a land and court book from the years 1480–1544, while it documents the activities of the court bench in the years 1502–1544 and of the town council (on an added *bifolium*) from 1480 to 1493. It also lacks a glossary explaining to a wider audience the more difficult terms occurring later in the translation of the source. In the edition, misreadings of the manuscript are surprisingly numerous, which results in an often incorrect translation. In the indexes, incorrect identification of localities is repeatedly glaring. Based on the errors noted here, more general recommendations have been formulated for publishers of other late medieval court and office books. It is necessary to carefully select the subject matter of the edition (the Koło book contains almost exclusively repetitive entries concerning real estate transactions), to prepare an extensive introduction containing the most important information about the town in which the book was written, and a minimonography of the published source. Finally, it is also necessary to carefully edit the text from its manuscript basis and provide it with extensive Polish-language regests. In the index of persons and places, it is important to use an extensive system of cross-references, to classify persons also according to their place of origin, and finally to prepare the main entry for the place where the book was written in a cross-sectional manner, taking into account not only persons, but also topography and institutions active in the town. It is also advisable to compile factual indexes.

Keywords: editing historical sources, town books, town bench, late medieval Kolo

Adam Kozak

Jak udostępniać szerszej publiczności późnośredniowieczne księgi sądowo-urzędowe? Kilka uwag na marginesie wydania najstarszej księgi ławniczej Koła z lat 1502–1544 z fragmentem księgi radzieckiej z lat 1480–1493
(Księga landwójtowsko-ławnicza Koła 1480–1544,
oprac. Marcin Starzyński, Avalon, Kraków 2023, ss. 774)

Streszczenie

W artykule omówiona została edycja źródłowa najstarszej zachowanej księgi miejskiej wielkopolskiego Koła przygotowana przez Marcina Starzyńskiego. Została ona skierowana nie tylko do badaczy, ale też do szerszego grona miłośników historii, z myślą o których wydawca przygotował pełne tłumaczenie tekstu łacińskiego źródła na język polski. Niestety, wydawnictwo M. Starzyńskiego jest w ocenie recenzenta nieudane, zawiera bowiem szereg usterek i błędów. Najważniejsze są tu: brak szerszego omówienia we wstępie pozycji Koła na tle sieci miejskiej Wielkopolski w XV–XVI wieku, pominięcie prezentacji ławy sądowej, niewłaściwa identyfikacja części kart dołączonych wtórnie do rękopisu, błędna atrybucja całego manuskryptu jako księgi landwójtowsko-ławniczej z lat 1480–1544, podczas gdy dokumentuje ona działalność ławy sądowej w latach 1502–1544 i rady miejskiej (na dołożonym bifolium) od 1480 do 1493 roku. Brak też glosariusza objaśniającego szerszemu odbiorcy trudniejsze pojęcia występujące później w tłumaczeniu źródła. W edycji zaskakująco liczne są błędy odczytu rękopiśmiennej podstawy, co pociągnęło za sobą często niewłaściwy przekład. W indeksach wielokrotnie rażą nieprawidłowe identyfikacje miejscowości. Na kanwie dostrzeżonych tu błędów sformułowano ogólniejsze zalecenia dla wydawców innych późnośredniowiecznych ksiąg sądowo-urzędowych. Konieczny jest staranny dobór przedmiotu edycji (wydawana księga kolska zawiera niemal wyłącznie powtarzalne zapiski dotyczące obrotu nieruchomościami), przygotowanie rozbudowanego wstępu zawierającego najważniejsze informacje o mieście, w którym spisano daną księgę, oraz minimonografię wydawanego źródła. Niezbędne jest też wreszcie staranne opracowanie tekstu z rękopiśmiennej podstawy i opatrywanie go w szerokie polskojęzyczne regesty. W indeksie osobowo-miejscowym ważne jest stosowanie rozbudowanego systemu odsyłaczy, szeregowanie osób także pod miejscowościami pochodzenia, wreszcie przygotowanie głównego hasła dla miejscowości, w której spisano księgę, w sposób przekrojowy, z uwzględnieniem nie tylko osób, ale też topografii i czynnych w mieście instytucji. Wskazane jest również opracowywanie skorowidzów rzeczowych.

Słowa kluczowe: edytorstwo źródeł historycznych, księgi miejskie, ława miejska, późnośredniowieczne Koło

Adam Kozak

Wie sind die spätmittelalterlichen Kanzleibücher einem breiteren Publikum zugänglich zu machen?

Einige Anmerkungen am Rande der Ausgabe des ältesten Schöffebuchs von Koło aus den Jahren 1502–1544 mit einem Fragment des Ratsbuchs aus den Jahren 1480–1493
(*Księga landwójtowsko-lawnicza Koła 1480–1544*,
bearb. Marcin Starzyński, Avalon, Kraków 2023, S. 774)

Zusammenfassung

Dieser Artikel befasst sich mit der Quellenedition des ältesten erhaltenen Stadtbuchs der großpolnischen Stadt Koło, die von Marcin Starzyński vorbereitet wurde. Sie richtet sich nicht nur an Forscher, sondern auch an eine breitere Gruppe von Geschichtsinteressierten, für die der Verleger eine vollständige Übersetzung des lateinischen Quellentextes ins Polnische erstellte. Leider ist die Veröffentlichung von M. Starzyński nach Meinung des Rezensenten nicht gelungen, da es eine Reihe von Mängeln und Fehlern enthält. Die wichtigsten sind: das Fehlen in der Einleitung einer breiteren Beschreibung der Stellung von Koło vor dem Hintergrund des städtischen Netzes von Großpolen im 15. bis 16. Jahrhundert, das Fehlen einer Darstellung des Schöffengerichts, die falsche Identifizierung einiger der Handschrift sekundär beige-fügten Blätter und die irrtümliche Zuschreibung des gesamten Manuskripts als Landvogt- und Schöffebuch aus den Jahren 1480–1544, während sie die Tätigkeit des Schöffengerichts in den Jahren 1502–1544 und des Stadtrats (auf einem hinzugefügten Bifolium) von 1480 bis 1493 dokumentiert. Es fehlt auch ein Glossar, das einem breiteren Publikum die schwierigeren Begriffe erklären würde, die später in der Übersetzung der Quelle vorkommen. Überraschend zahlreich sind in der Edition Fehler beim Ablesen der Handschriftenbasis, was eine oft falsche Übersetzung zur Folge hatte. In den Registern fallen immer wieder falsche Ortsbezeichnungen negativ auf. Ausgehend von den hier festgestellten Fehlern wurden allgemeinere Empfehlungen an die Herausgeber anderer spätmittelalterlicher Amtsbücher formuliert. Es ist notwendig, den Gegenstand der Edition sorgfältig auszuwählen (das publizierte Buch von Koło enthält fast ausschließlich sich wiederholende Einträge über Grundstücksgeschäfte), eine ausführliche Einleitung mit den wichtigsten Informationen über die Stadt, in der das jeweilige Buch aufgeschrieben wurde, und eine Minimonographie der veröffentlichten Quelle zu erstellen. Schließlich ist es auch notwendig, den Text von seiner handschriftlichen Grundlage sorgfältig zu bearbeiten und mit umfangreichen polnischsprachigen Regesten zu versehen. Im Personen- und Ortsregister ist es wichtig, ein umfangreiches System von Querverweisen zu verwenden, die Personen auch nach ihrem Herkunftsort zu klassifizieren und schließlich den Haupteintrag für den Ort, an dem das Buch aufgeschrieben wurde, querschnittsartig zu erstellen, wobei nicht nur die Personen, sondern auch die Topographie und die in der Stadt tätigen Institutionen berücksichtigt werden. Es ist auch ratsam, Sachregister zu erstellen.

Schlüsselwörter: Edition historischer Quellen, Stadtbücher, Stadtbank, spätmittelalterliches Koło

